

Maciej MADZIARZ*

HISTORIA I POZOSTAŁOŚCI DAWNYCH ROBÓT GÓRNICZYCH W WITOSZOWIE, CZYLI O TYM CO WIĄŻE XVIII-WIECZNE PRUSKIE GWARECTWO Z BYŁYM ZAPASOWYM CENTRUM DOWODZENIA PÓŁNOCNĄ GRUPĄ WOJSK RADZIECKICH

W artykule przedstawiono opis pozostałości dawnego górnictwa kruszców zachowanych w sąsiedztwie miejscowości Witoszów – położonej na obrzeżu Gór Sowich, a także wybrane informacje dotyczące rozwoju tamtejszych robót na tle historii sąsiednich ośrodków eksploatacji oraz krótką charakterystykę warunków występowania złóż w tym rejonie.

1. Wstęp

W 1994 roku, około trzydziestu lat po zakończeniu ostatnich górniczych robót poszukiwawczych na obszarze północnej części Gór Sowich, których celem było poszukiwanie złóż barytu, ponownie zainteresowano się dawnymi wyrobiskami w tym rejonie – wtedy już jednak jako relikdami dawnych robót górniczych, o istotnym znaczeniu historycznym i wartości zabytkowej (Liber-Madziarz, Madziarz, 1995). Niestety większość szybów, sztolni i chodników była wówczas niedostępna (za wyjątkiem sztolni kopalni „Marie-Agnes” w Bystrzycy Górnej i sztolni „Silberloch” w okolicach Walimia). Przeprowadzone wówczas prace badawczo-inwentaryzacyjne stały się impulsem dla podjęcia dalszych działań w zakresie historii górnictwa i relików robót górniczych na opisywanym terenie przez szereg innych osób i organizacji – np. Fundację Otwartego Muzeum Techniki we Wrocławiu. Zapomniana, pogrążona w cieniu wielkich budowli podziemnych kompleksu Riese (Olbrzym) historia górnictwa rud w północnej części Gór Sowich stała się przedmiotem zainteresowania wielu badaczy, w tym również niestety poszukiwaczy-amatorów, kierowanych zwykle wizją odnalezienia fikcyj-

* Instytut Górnictwa Politechniki Wrocławskiej, pl. Teatralny 2, Wrocław

nych „skarbów”, ukrytych przez wycofujące się w końcowym okresie wojny wojska niemieckie. Bezmyślna działalność tych ostatnich stanowi często zagrożenie dla stanu zachowania reliktyw dawnych robót górniczych oraz dla nich samych ze względu na brak świadomości zagrożeń oraz podstawowej choćby wiedzy i doświadczenia wymaganych w badaniach i penetracji nieczynnych wyrobisk górniczych. Przyczynia się ona ponadto do tworzenia i popularyzacji legend, wypaczających rzeczywisty, zbrodniczy charakter działalności związanej z budową, stanowiących dziś niemal symbol Gór Sowich, podziemnych kompleksów wojskowych w okresie II wojny światowej.

W przeciwieństwie do treści przeznaczonych dla osób łatwowiernych i naiwnych legend, prawdziwe „skarby” Gór Sowich zostały ukryte w ich wnętrzu nie przez człowieka, lecz przez siły natury. Srebro, złoto oraz rudy innych metali, występujące tu w okruszczowanych żyłach przecinających ten bardzo stary maszyn górski, od dawna stanowiły przedmiot poszukiwań i eksploatacji górniczej w opisywanym rejonie. Dotychczasowa historia poszukiwań i eksploatacji okruszczowanych żył barytowych i kwarcowo-barytowych w północnej części Gór Sowich, prowadzonych głównie w okolicach miejscowości Bystrzyca Górna, Dzieńmorowice oraz Modliszów, sięgająca z pewnością XVI w., być może zaś znacznie wcześniej, zakończyła się w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych XX w. Tamtejsze złoża posiadają obecnie jedynie znaczenie historyczne. Z materiałów archiwalnych dowiadujemy się o częstym przerywaniu robót, upadku wydobywania z braku rud, spowodowanego zbyt optymistyczną oceną zasobności złóż, trudności technicznych, wojen, chorób epidemicznych, upadłości gwarectw itd. Prowadzone roboty poszukiwawcze okazywały się często robotami zawiedzionych nadziei, jednak wraz z upływem czasu oraz rozwojem wiedzy i techniki ponownie je wznawiano, wykorzystując zwykle wyrobiska porzuconych, nawet przed wiekami, kopalń (vide Dziekoński, 1972). Ostatnią czynną na omawianym terenie kopalnią rud był zakład górniczy wydobywający rudy uranu, prowadzący roboty eksploatacyjne i poszukiwawcze w latach 1949–1952, zlokalizowany nieopodal Dzieńmorowic, na obszarze odpowiadającym obszarom górniczym dawnych kopalń: „Gabe Gottes” i „Consolidierte Gut Glück”. Roboty poszukiwawcze, których celem stał się w miejsce kruszców baryt – stanowiący wraz z kwarcem treść żylną, zakończyły prowadzone w pierwszej połowie lat 60. XX w. poszukiwania złóż metodami geofizycznymi w połączeniu z realizowanymi na niewielką skalę górniczymi robotami poszukiwawczymi w sąsiedztwie Modliszowa (Jerzmański, 1965). Na podstawie przeprowadzonych prac dokonano oceny perspektyw złożowych rozpoznawanych obszarów pod względem występowania barytu. Perspektywy złożowe oceniono negatywnie i dalszych poszukiwań w tym obszarze zaniechano. Charakterystyczne, że nie zwrócono wówczas uwagi na historyczną wartość wyrobisk udostępnionych ponownie w związku z ponownym podjęciem wydobywania w wyrobiskach kopalni „Gabe Gottes” w Dzieńmorowicach, czy też przy głębieńszy poszukiwawczych w Modliszowie – wymagających, poza geologicznym profilowaniem, właściwego opisu i udokumentowania, jako pozostałości dawnych robót.

Obserwowane w świecie rosnące zainteresowanie dawnymi obiektami przemysłowymi, w tym szczególnie opuszczonymi kopalniami – zwiedzaniu których szczególnie

go charakteru nadaje możliwość przebywania osób postronnych w obcym świecie podziemnych wyrobisk, predestynuje pozostałości dawnych robót górniczych do wykorzystania jako atrakcji turystyki przemysłowej i geoturystyki. Należy też zwrócić uwagę, że rejony Bystrzycy Górnej i Dzieńmorowic wydają się szczególnie interesujące dla rozwoju tych gałęzi turystyki, ze względu na połączenie historii średniowiecznego górnictwa rud i powojennej eksploatacji uranu – której historia jest nadal dla znakomitej większości społeczeństwa tematem bardzo tajemniczym i budzącym wielkie zainteresowanie. Wymaga to jednak dalszych, intensywnych prac badawczo-inwentaryzacyjnych, które prowadzone będą we współpracy z archeologami, lecz przede wszystkim zainteresowania i zaangażowania miejscowych władz samorządowych, których przedstawiciele powinni zrozumieć i docenić turystyczny potencjał drzemiący w dawnych szybach i sztolniach Gór Sowich. Efektem takich działań powinno być przygotowanie ścieżek turystyczno-dydaktycznych, ustawienie tablic informacyjnych – zawierających naukowo opracowane, rzetelne informacje dla zwiedzających oraz właściwe udostępnienie części wyrobisk podziemnych.

Kolejnym interesującym stanowiskiem dawnego górnictwa kruszców, zlokalizowanym i rozpoznany wstępnie przez autora na przestrzeni ponad 16 już lat badań terenowych w opisywanym terenie, jest zespół wyrobisk znajdujący się w sąsiedztwie miejscowości Witoszów, na skraju Gór Sowich.

2. Warunki występowania złóż w północnej części Gór Sowich

Góry Sowie są częścią kry gnejsowej, uważanej za najstarszy element strukturalny Sudetów Środkowych, który tradycyjnie określany jest jako prekambryjski (Teisseyre, 1957), choć nowsze badania wykazały jego zdecydowanie młodszy wiek (vide Sienicka & Zagożdżon, 2010). W ujęciu geograficznym góry te stanowią region położony między Górami Bardzkimi na południu, a Pogórzem Wałbrzyskim na północy. Pasma Gór Sowich jest w sensie geologicznym wydłużonym z NW na SE zrębem tektonicznym utworzonym w głównej mierze z przeobrażonych kilkakrotnie (według Smulikowskiego (1952) i Polańskiego (1955) starokrystalicznych skał, na których w części środkowej leżą osady kulmu sowiogórskiego (Z geologii Ziemi Zachodnich, 1966). Pomijając starsze materiały, o charakterze wstępnych rozpoznawczych przeglądowych, autorstwa R. Carnalla (1831), E. Beyricha (1867) i C. Raamera (1913), podstawowe zdjęcie badanego obszaru zostało dokonane przez L. Finckha w roku 1924. Ogólne systematyczne ujęcie budowy geologicznej większego obszaru podali w formie mapy geologicznej, w skali 1:100000 (ark. Świdnica) C. Meister i E. Fiacher (1935) (Birkenmajer-Geringer, 1965). Polskie prace geologiczne w Górach Sowich rozpoczęły się wraz z utworzeniem we Wrocławiu, po zakończeniu wojny, ośrodka naukowo-badawczego, a przeglądowe prace terenowe rozpoczęto już w roku 1946 (Z geologii Ziemi Zachodnich, 1966).

Rejony dawnych robót górniczych w Bystrzycy Górnej, Modliszowie, Lubachowie i Dzieńmorowicach przypadają na północną część orograficzną Gór Sowich (Birken-

majer-Geringer, 1963, 1965). Przedmiotem dawnej eksploatacji były tu, analogicznie jak w wielu innych, historycznych ośrodkach górnictwa w Sudetach, żyłowe złoża polimetaliczne. Mineralizacja tego obszaru, jak i jej nasilenie, była niewątpliwie związana ze skomplikowaną budową geologiczną, tektoniczną oraz z procesami magmatyzmu, zachodzącymi ze zmiennym natężeniem w przestrzeni i czasie (Konstantynowicz, 1971). Wystąpienia żył barytowych i barytowo-kwarcowych w okolicach Bystrzycy Górnej i Dzieńmorowic były już notowane przez Traubego (1888), a Finckh (1924) w objaśnieniach do mapy ark. Jedlina Zdrój (Charlottenbrunn) informuje, że żyłom tego typu towarzyszą minerały rudne: blenda cynkowa, galena, piryt, hematyt, chalkopiryt, a w rejonie Dzieńmorowic ponadto związki niklu, kobaltu oraz bizmutu. W wyniku procesów metamorfizmu powstały tu dwie główne sukcesje mineralne: kalcyto-kwarcowo-siarczkowa oraz kwarcowo-barytowo-siarczkowa. Przejawy mineralizacji mogą być związane z późnowaryscyjskim wulkanizmem wieku czerwonego spągowca. Świadczy o tym odmienna sukcesja mineralna tego rejonu w porównaniu do złóż związanych z waryscyjskim magmatyzmem intruzywnym (granit Karkonoszy). Złoża obszaru sowiogórskiego charakteryzują się bowiem brakiem związków arsenu, cyny i bizmutu, a związki kobaltu i niklu występują w znikomej ilości (Konstantynowicz, 1971). Żyły barytowe, które stanowiły bazę dawnych robót górniczych w północnej części masywu sowiogórskiego, w okolicach Bystrzycy Górnej i Dzieńmorowic przebiegają w kierunku NW–SE, w przybliżeniu zgodnie z ogólnym kierunkiem sudeckim (Birkenmajer-Geringer, 1965). Zmineralizowane szczeliny, stanowiące opisywane złoża, powstały zapewne w wyniku naprężeń wywołanych działaniem sił pionowych, wznoszących północną część kry sowiogórskiej. Biorąc to pod uwagę można przypuszczać, że szczeliny te zwężają się ku dołowi w kształcie litery V. Trudno wyjaśnić, jaką drogą migrowały roztwory mineralizujące opisywane szczeliny, szczególnie, że najbliższe wylewy waryscyjskie znajdują się w odległości ok. 7 km. Można przypuszczać, że roztwory wykorzystywały większą strefę tektoniczną i strącały się w związanych z nią uskokach niższego rzędu (Birkenmajer-Geringer, 1963, 1965).

3. Dawne górnictwo w północnej części Gór Sowich

Zasadniczym celem poszukiwań i eksploatacji górniczej na obszarze północnej części Gór Sowich były niewielkie złoża rud ołowiu z zawartością srebra, miedzi oraz niewielkich ilości innych metali (w zależności od złoża: cynku, niklu czy kobaltu) związane z kruszczonośnymi żyłami barytowymi i kwarcowo-barytowymi, znanymi przede wszystkim ze Srebrnej Góry. Złoża takie występują też w północno-zachodniej części Gór Sowich – w okolicach Bystrzycy Górnej, Lubachowa, Modliszowa, Dzieńmorowic czy Jedliny Zdroju. Złoża te były historycznie miejscem robót górniczych, których celem było uzyskanie kruszców. Udokumentowaną eksploatację prowadzono z przerwami, od XVI. do pierwszej połowy XX w. (Festenberg-Packisch, 1881; Fechner, 1900–1902; Dziekoński, 1971; Piątek & Piątek, 2000). Na przykład ze sprawozdania Urzędu Górniczego w Świdnicy, sporządzonego w roku 1575, wiemy, że na

terenie Bystrzycy działały ówczesne gwarectwa „St. Stefens Achter” i „Geistliche Hülff Gottes”, w Lubachowie „St. Johannisstolle am Goldwasser” oraz „Gute Georgen”, w Modliszowie, gdzie działały kopalnie „Gnade Gottes” i „Mittag” – „Schweidnitzerstolle”, (Festenberg-Packisch 1881, Fechner 1900–1902, Dziekoński 1971, Piątek & Piątek, 2000). Jeszcze na mapie z roku 1924 znajdujemy zaznaczone obszary górnicze kopalń: Gabe Gottes i Consolidierte Gut Glück w sąsiedztwie Dziećmorowic, gdzie następnie, po przyłączeniu terenów Dolnego Śląska do Polski, prowadzono w latach 1949–1952 eksploatację rud uranu. Na podstawie informacji zawartych w objaśnieniach do mapy geologicznej Finckha (1924) wiemy jednak, że w początkach XX w. świadectwem dawnej działalności górniczej na obszarze występowania większości złóż kruszców w Górach Sowich były już tylko, nadal dobrze widoczne, hałdy dawnych kopalń, których wyrobiska – sztolnie i szyby były zawalone i niedostępne. O dawno zaniechanej eksploatacji świadczyły też, podobnie jak w przypadku domniemanej eksploatacji złota, dawne nazwy miejscowości. Było tak np. w przypadku nieistniejącego już obecnie przysiółka Borutów – niem. Kaiser Heinrich, który swą dawną nazwę zawdzięczał działającej dawniej w okolicy kopalni Wilhelm Heinrich przemianowanej później na Kaiser Heinrich. O działalności tej kopalni, zlokalizowanej na S–E od Julianowa, skąpe informacje zawierała jedynie bardzo stara literatura. Finckh (1924) przytacza m.in. informacje o kopalniach zlokalizowanych w okolicach przysiółka o współczesnej nazwie Czernik (gdzie wydobywano rudy zawierające przede wszystkim tetradryt, nikielin i kobaltyn), o kopalni w sąsiedztwie Modliszowa (tetradryt, chalkopiryt, galena, sfaleryt), o kopalni Fuchsglück Grube w sąsiedztwie Lubachowa, zlokalizowanej naprzeciwko wzniesienia Ostrogóra (kruszcze miedzi i galena), o kopalni w Niedźwiedzicach, w pobliżu farbiarni (galena i piryty z tetradrytem) oraz na stoku góry Przygrodnej, w okolicy zalanej wodami zapory wsi Schlesierthal (piryty, galena i sfaleryt), jak również o kopalni Beathe w Bystrzycy Górnej (działającej uprzednio – jak wykazała analiza literatury przedmiotu i zachowanych planów górniczych, pod nazwami Segen Gottes, Christinenglück, Victor Friedrich, Wilhelmine) – gdzie przedmiotem eksploatacji były galena, tetradryt, piryt, a nawet blenda cynkowa.

Na teren działania dawnych kopalń w północnej części Gór Sowich, m.in. w Bystrzycy, powrócono ponownie po przyłączeniu Ziemi Zachodnich do Polski. Prowadzone poszukiwania miały pierwotnie na celu ocenę perspektyw występowania i wydobywania rud uranu. Już w roku 1949 w rejonie Dziećmorowic, w trakcie prac poszukiwawczych prowadzonych m.in. przy pomocy zdjęć emanacyjnych, stwierdzono szereg anomalii na hałdach pięciu starych szybów. W roku 1950 prowadzono już rozpoznanie złoża w głąb i wzdłuż biegu strefy tektonicznej, opisanej w 1949 r. jako strefa rudna przy szybie nr. 1 – dawnym szybie kopalni Gabe Gottes, działającej z przerwami, pod różnymi nazwami już od XVI w. W trakcie dalszych prac rozpoznano strefę rudną do głębokości 345 m, a roboty górnicze prowadzono również na poziomach 195, 235 i 275 m. Zawartość uranu w rudzie wahała się od 0,41 do 0,83%, a z czynnych ogółem dziesięciu poziomów eksploatacyjnych wydobyto 6211,5 kg uranu w metalu. Kopalnię opuszczono w roku 1952. W roku 1956 w okolicach Bystrzycy Górnej wykonano zdjęcie geofizyczne metodą potencjałów własnych i indukcyjną, i wykreślono przebieg

stref anomalnych – głównie na południe od miejscowości (Birkenmajer-Geringer 1965). W roku 1962, w ramach prac Dolnośląskiej Stacji Terenowej Instytutu Geologicznego, ponownie przeprowadzono obserwacje na powierzchni i we wkopach na obszarze występowania mineralizacji barytowej w rejonie Bystrzycy Górnej i Dziećmorowic (Birkenmajer-Geringer 1965), a w latach 1964–1965 prowadzono poszukiwania geofizyczne metodą elektrooporową. Jesienią 1964 roku przeprowadzono też górnicze roboty poszukiwawcze w rejonie występowania żyły barytowej widocznej w niewielkim kamieniołomie gnejsu, położonym na południowy wschód od Modliszowa, miejscowości usytuowanej między Dziećmorowicami, a Bystrzycą Górną (Gorczyński 1965). W zgłębionych (lub odbudowanych, dawnych) szybikach natrafiono wtedy na stare sztolnie i chodniki. Perspektywy złożowe oceniono negatywnie i dalszych poszukiwań w tym obszarze zaniechano – na tym zakończyła się dotychczasowa historia poszukiwań i eksploatacji złóż żyłowych w północnej części Gór Sowich.

4. Rozwój robót górniczych w Witoszowie

Mimo dużej ilości informacji dotyczących dawnych robót górniczych w rejonie Dziećmorowic, Bystrzycy Górnej, Modliszowa i innych, sąsiednich miejscowości, znajdujemy nieliczne jedynie wiadomości związane z prowadzeniem poszukiwań kruszców w okolicach Witoszowa (niem. Bögendorf). Z opracowania Fechnera, zatytułowanego *Geschichte des schlesischen Berg und Hüttenwesens in der Zeit Friedrichs der Grossen, Friedrich Wilhelm's II und Friedrich Wilhelm's III, 1741 bis 1806* dowiadujemy się, że w październiku 1769 roku, członkowie królewskiej komisji prowadzącej lustrację dawnych terenów górniczych na Śląsku, w tym również na obszarze Gór Sowich, sztygarzy Weiß i Henkel natrafili w sąsiedztwie Witoszowa na starą sztolnię – co dowodzi prowadzenia tam zaawansowanych technicznie, podziemnych robót górniczych już wcześniej. Znalezione wtedy zapewne pozostałości prac, które prowadzono tam prawdopodobnie już w XVI wieku, w okresie rozkwitu górnictwa kruszców w Sudetach, kiedy intensywnie rozwijało się ono także w rejonie niedalekiej doliny Bystrzycy. Lokalizacja historycznych wyrobisk w Witoszowie, u podnóża stoku wzniesienia opadającego ku Świdnicy oraz w sąsiedztwie starej drogi biegnącej w kierunku Modliszowa sugeruje, że występujące tam złożo powinno być znane już w początkowym okresie poszukiwań i wydobywania kruszców na obszarze Gór Sowich i ich najbliższego sąsiedztwa.

Na polecenie działającego w ww. komisji rady Elstera oczyszczono wyrobisko aż do przodka, na długości 6 łatrów, tj. 12 m (1 łatr = ok. 2 m). W pobliżu sztolni, prawdopodobnie powyżej niej, wykonano również rów poszukiwawczy (szurf) o długości 5 łatrów (10 m), zaś 6 łatrów (12 m) powyżej dolnej sztolni znaleziono ślad kolejnej, drugiej już w tym miejscu sztolni. Stwierdzono, że przedmiotem dawnej (!) eksploatacji była tam żyła barytowa, okruszczowana ołowiem i srebrem (srebronośną galeną). W odbudowanej, starej sztolni (zapewne dolnej) żyła miała miąższość 10 cali – tj. ponad 0,2 m, co biorąc pod uwagę warunki sowiogórskie sprawiało, że mogła wydawać

się interesująca z gospodarczego punktu widzenia. Żyła zapadała jednak gwałtownie, zachowując przy tym stały, stromy kąt upadu – co utrudniało jej dalsze rozpoznanie i ewentualną, późniejszą eksploatację. Spowodowało to podjęcie przez radcę Elstera, 25 października 1769 r. decyzji o zaprzestaniu dalszych robót w Witoszowie.

Kolejne informacje dotyczące robót górniczych w tym miejscu pochodzą z roku 1772 (Fechner, 1900–1902), kiedy udało się rozprowadzić 81 kuksów (udziałów) gwarectw „Victor Friedrich”, które zamierzało wznowić wydobywanie kruszców w porzuconej kopalni w Witoszowie. Ze względu na mniejszą od wymaganej liczbę sprzedanych udziałów roboty uruchomiono dopiero za zgodą udzieloną przez przedstawiciela ówczesnego Urzędu Górniczego *Schulenburga*. Załoga kopalni składała się z 3–4 ludzi oraz kierującego nimi sztygara. Zgodnie z poleceniem nadzorującego roboty radcy *Elstera* roboty prowadzono w sztolni dolnej, ponownie odwodnionej i przebudowanej. Sztolnię przedłużono o dalsze 8 łatrów (tj. ok. 16 m), a w jej spągu, w sąsiedztwie przodka zgłębiono szybik pochyły o głębokości 9 łatrów (tj. ok. 18 m). Wykonano również krótkie – 2 łatry (tj. ok. 4 m) szybiki badawcze w obu bokach (wiszącym i leżącym) kruszconośnej żyły. Na podstawie przeprowadzonych prac stwierdzono, że kruszce występują gniazdowo, nieregularnie, natomiast całkowity zanik okruszczowania występuje poniżej 12 m głębokości ślepego szybu pochyłego, którym śledzono bieg żyły po upadzie.

Witoszowskie gwarectwo przeprowadziło jeszcze roboty poszukiwawcze w odległości 100 łatrów (tj. ok. 200 m) od opisywanych wyrobisk, przy drodze prowadzącej w kierunku Modliszowa. Znaleziono tam żyłę kwarcową o rozciągłości ok. 8 łatrów (tj. ok. 16 m) z wprysnięciami chalkopirytu. Rozpoczęto głębianie wyrobiska, prawdopodobnie szybika poszukiwawczego, jednak roboty przzerwano na głębokości 3 łatrów (tj. ok. 6 m), ze względu na duży dopływ wody.

Zniechęcone wynikami robót w Witoszowie tamtejsze gwarectwo przeniosło swe działania na obszar dawnej kopalni w Bystrzycy Górnej (vide Madziarz, 2008, 2009), której nadano wtedy nazwę „Victor Friedrich” (którą nosiło to gwarectwo).

Autorowi nie udało się dotrzeć do informacji o kolejnych próbach wznowiania robót górniczych w Witoszowie, co wydaje się wiązać z wynikami prac przeprowadzonych w latach 70. XVIII w., kiedy stwierdzono zanik okruszczowania rozpoznawanej wtedy kruszconośnej żyły już na stosunkowo niewielkiej głębokości 12 m. Jednak wśród kopalń podlegających wałbrzyskiemu Urzędowi Górniczemu na przełomie XIX i XX wieku, występują jeszcze kopalnie „Pankratius” i „Serwatius”, których położenie odpowiadać może dawnym robotom w Witoszowie.

5. Pozostałości dawnych robót górniczych

Informacje dotyczące istnienia w Witoszowie „tajemniczych sztolni” pojawiły się na początku lat 90. XX w. Kaprys historii sprawił, że w sąsiedztwie terenu dawnych, pruskich robót górniczych oraz pola jednej z większych bitew toczonych w XVIII w. między Austrią, a Prusami o panowanie nad Śląskiem, zlokalizowany został w początku lat 80. XX w. potężny, betonowy schron zapasowego *Centrum Dowo-*

dzenia Północną Grupą Wojsk Radzieckich oraz szereg związanych z nim zabudowań pomocniczych. W stoku wzniesienia wykopano wtedy szereg ziemnych stanowisk dla pojazdów wojskowych, być może wozów bojowych, czy mobilnych punktów dowodzenia. Jeden z takich wkopów odsłonił zawalony wlot dolnej sztolni XVIII-wiecznego gwarectwa z Witoszowa, lub, czego również wykluczyć nie sposób, ułatwiono sobie pracę wykorzystując zawalisko historycznego wyrobiska (rys. 1, 2). Pierwszą próbę penetracji opisywanego obiektu podjęli, we współpracy z autorem, pletwonurkowie jaskiniowi Michał Stajszczyk i Wiktor Bolek w 1995 r. Okazało się jednak, że woda w szybie pochyłym jest całkowicie nieprzejrzysta, zaś jej powierzchnia mieni się wszystkimi kolorami tęczy – co świadczyło o zanieczyszczeniu produktami ropopochodnymi lub podobnymi. Po powierzchni wody w szybie pływały rozmaite opakowania i śmieci. Wobec stwierdzonej sytuacji zrezygnowano z wydającego się bardzo ryzykownym – ze względu na obecność nieznanymi substancji w wodzie, nurkowania w wyrobiskach, ograniczając się jedynie do rozpoznania poziomu sztolni, niezbyt zresztą rozległego. Planowane dalsze prace w obiekcie zostały następnie uniemożliwione w wyniku znalezienia się zespołu poradczych zabudowań w rękach prywatnego właściciela.



Rys. 1. Stok wzniesienia z widocznym u podstawy wkopem ziemnego stanowiska pojazdu wojskowego, gdzie odsłonięto wlot dawnej sztolni

Fig. 1. Hill-side with excavation for military vehicle and old adit entry

Prace badawczo-inwentaryzacyjne w Witoszowie wznowiono w marcu 2010 r, zakładając zgodnie z doświadczeniem, że poziom wody w ślepych szybach pochyłym ulegnie znacznemu obniżeniu w okresie zimowym. Istotnie, w momencie rozpoczęcia próby odpompowania wody wypełniającej wyrobisko jej poziom był znacznie niższy od obserwowanego przy próbie rozpoznania wyrobiska przez pletwonurków jaskiniowych. Wykorzystując zanurzeniową pompę elektryczną współpracującą z umieszczoną już poza wyrobiskiem sztolni pompą spalinową rozpoczęto odwadnianie wyrobiska,

jednak po kilku godzinach pracy poziom wody w szybie ślepym udało się obniżyć jedynie o ok. 1,5 m, co nie dziwi, jeżeli weźmie się pod uwagę znaczne wymiary jego przekroju poprzecznego, wynoszące ok. 1,5x3 m (rys. 3, 4). Zakładając więc nawet, że szyb nie został w okresie późniejszym pogłębiony w stosunku do pierwotnej głębokości ok. 18 m, osiągniętej w początku lat 70. XVIII w., jego osuszenie przy użyciu zastosowanych pomp wymagałoby jeszcze bardzo wiele czasu. Ponownie zrezygnowano więc z próby rozpoznania wyrobiska pochylego, planując jednak jak najszybsze wznowienie robót przy użyciu pomp o większej wydajności.



Rys. 2. Prace przy wlocie sztolni

Fig. 2. Exploration work in adit entry

Mimo niepowodzenia w penetracji części kopalni znajdującej się poniżej poziomu dolnej sztolni, charakterystyczny w okresie zimowym brak szaty roślinnej – w szczególności zaś gęstego podszycia lasu pokrywającego stok na którym prowadzono historyczne roboty górnicze, umożliwił dokładne rozpoznanie terenu w sąsiedztwie dobrze widocznej, dolnej sztolni. Ku radości autora bez żadnych trudności udało się odnaleźć zavalony wlot drugiej sztolni – wzmiankowanej w sprawozdaniu pruskiej komisji, lustrującej tereny dawnych robót górniczych w Witoszowie w XVIII w., znajdujący się w odległości zaledwie kilkunastu metrów od dolnego wyrobiska (rys. 5).



Rys. 3. Wypełniony wodą ślepy szyb pochyły w spągu sztolni

Fig. 3. Water-filled inclined shaft in adit floor

Także rów poszukiwawczy, wykonany na stoku wzniesienia w którym zgłębiono obie sztolnie zachował się wyraźnie (rys. 6). Obecna długość szurfu przekracza jednak 10 m, wzmiankowane w materiałach źródłowych, co wydaje się wskazywać na późniejszą, w stosunku do robót z lat 70. XVIII w. kontynuację robót poszukiwawczych w tym miejscu, być może jeszcze na przełomie XIX/XX w. Rów poszukiwawczy biegnie prostopadle do kierunku rozciągłości eksploatowanej w kopalni żyły, zapadającej stromo w głąb górotworu, która nadal jest doskonale widoczna w dostępnej obecnie, dolnej sztolni. W pobliżu zachodniego końca rowu odnaleźć można prawdopodobnie pozostałości płytkiego szybika poszukiwawczego. W wyrobiskach podziemnych widać wyraźnie, że kąt upadu szybu ślepego, zgłębionego w spągu dolnej sztolni, zgodny jest z upadem kruszonośnej żyły (rys. 7), dla rozpoznania której został wykonany. Odpowiada to historycznej technice górniczej, zarówno w zakresie rozpoznania jak i wybierki złóż żyłowych. Wyrobiska prowadzono zgodnie z upadem złoża, by nie „zgubić” go wśród otaczających skał. Na późniejszą kontynuację robót górniczych, wznowionych w XVIII w. przez gwarectwo „Victor Friedrich” w Witoszowie, wskazywać



Rys. 4. Poszerzony odcinek sztolni przy zrębie szybu pochylego

Fig. 4. Widened adit part near inclined shaft



Rys. 5. Zawalony wlot drugiej sztolni

Fig. 5. Broken down entry of second adit

może istnienie pozostałości wyrobisk nie wzmiankowanych w sprawozdaniu lustrującej te tereny pruskiej komisji. Należy jednak wziąć pod uwagę, że cytowany w pracy Fechnera opis może obejmować jedynie najważniejsze, zasadnicze dawne wyrobiska. Powyżej zawalonego wlotu górnej sztolni widoczne są bowiem pozostałości szybu do niej prowadzącego, a powyżej dolnej sztolni znajduje się niewielkie zapadlisko szybika wentylacyjnego, którego regularny wylot, zawalony obecnie dużą bryłą skalną, widoczny jest w stropie komory wykonanej w sztolni, nad zrębem ślepego szybika pochylego (rys. 8).



Rys. 6. Rów poszukiwawczy na stoku wzniesienia

Fig. 6. Exploraton ditch on hill-side

Interesująco przedstawiają się również precyzyjnie wykonane gniazda, przeznaczone zapewne do osadzenia elementów (belek) konstrukcji urządzenia wyciągowego – zapewne ręcznego kołowrotu nad szybikiem pochylonym (rys. 9).

Na odsłoniętych powierzchniach skalnych wyrobiska zauważyć można pozostałości otworów strzałowych, co jednak nie może dziwić, biorąc pod uwagę stan techniki urabiania skał w 2. poł. XVIII w., kiedy strzelanie przy użyciu ręcznie wierconych otworów, ładowanych czarnym prochem, było od dawna znane i z powodzeniem stosowane w górnictwie.



Rys. 7. Kruszconośna żyła barytowa w stropie wyrobiska sztolni

Fig. 7. Ore-bearing vein in adit roof



Rys. 8. Głaz zamykający obecnie szybik wentylacyjny nad szybem pochyłym

Fig. 8. Stone closing ventilation shaft over inclined shaft



Rys. 9. Gniazda belek nad szybem ślepym

Fig. 9. Beam nest over blind shaft

6. Zakończenie

Niewielkie stosunkowo pozostałości dawnych robót górniczych w sąsiedztwie Witoszowa stanowią kolejne stanowisko dokumentujące prowadzone intensywnie na obszarze Gór Sowich historyczne roboty poszukiwawcze i wydobywcze. Niestety, ze względu na nieodległe sąsiedztwo wielkich podziemnych kompleksów wojskowych z okresu II wojny światowej - w rejonie Rzeczek, Osówek, w masywie Włodarza, szczególnie zaś lokalizację kilkaset metrów od byłego, zapasowego Centrum Dowodzenia Północną Grupą Wojsk Radzieckich – te interesujące relikty wyrobisk o rodowodzie sięgającym zapewne nawet XVI w., kojarzone są podobnie jak inne tego rodzaju obiekty w Górach Sowich wyłącznie z pochodzeniem militarnym. Dawne rowy poszukiwawcze interpretowane są jako rowy strzeleckie (okopy), zaś dostępna sztolnia jako wykuty w skale schron. Szczególnie tajemniczy wydaje się osobom odwiedzającym to miejsce wypełniony wodą szyb, którego niemałe – jak na dawne, sowiogórskie górnictwo rozmiary przekroju rzeczywiście robią duże wrażenie. Z pewnością warto byłoby więc, podobnie jak w przypadku szeregu innych stanowisk dawnego górnictwa na Dolnym Śląsku ustawić przy dawnych wyrobiskach przynajmniej tablicę informacyjną, która pozwoliłaby docenić olbrzymi wysiłek wkładany przez człowieka od czasów najdawniejszych w zdobywanie prawdziwych skarbów ziemi – tu głównie rud srebra i ołowiu, by wyjaśnić nieco przy okazji zawilości historii, które doprowadziły do znalezienia się historycznej kopalni na terenie jednego z zapasowych centrów dowodzenia Północnej Grupy Wojsk Radzieckich. Co ciekawe, w opisywanym rejonie

faktycznie znane są relikty ziemnych fortyfikacji, pochodzą one jednak z okresu tzw. „Wojen Śląskich”, toczonych w XVIII w., między Prusami i Austrią o panowanie nad Śląskiem. Niedaleko Witoszowa zachował się nawet pomnik jednej z większych bitew tych wojen.

Należy również zwrócić uwagę, że wypełniony wodą szyb pochyły w spąg sztolni stwarza poważne zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi czy zwierząt, bowiem niezwykle łatwo obsunąć się w jego głąb, a lustro wody, w zależności od pory roku i wielkości opadów może znajdować się nawet kilka metrów poniżej poziomu sztolni – uniemożliwiając wydostanie się z lodowatej wody, co skończyć się może tragicznie. Nawet tymczasowe zabezpieczenie wlotu sztolni który był dotychczas łatwo dostępny – wykonane po zakończeniu inwentaryzacji wyrobisk, zostanie zapewne wkrótce sforsowane przez poszukiwaczy „skarbów” i sensacji.

Badania wyrobisk w Witoszowie z pewnością będą kontynuowane, podstawowym problemem jest tu jednak konieczność odpompowania wody wypełniającej wyrobiska poniżej poziomu sztolni, ponieważ, ze względu na całkowity brak przejrzystości eksploracja kopalni przez płetwonurka jest w tym przypadku niemożliwa.

Autor pragnie wyrazić podziękowania speleologom, dzięki którym możliwe było przeprowadzenie opisywanych badań, panom Michałowi Józkowowi i Piotrowi Bieleckiemu.

Literatura

1. BEDERKE E., *Das Devon in Schlesien und das Alter der Sudetenfaltung*. Forsch. Geol. und Palaont. Bd. 7. 1924.
2. BERG G., *Der Erzbergbau in Schlesien, seine geologische Grundlagen und seine gesichtliche Entwicklung*. Metall. u. Erz. Halle a. S. 1923.
3. BIRKENMAJER-GERINGER Z., *Badania obszarów perspektywicznych w celu wyznaczenia rejonów dla dalszych poszukiwań złóż barytu*. Wrocław. 1963.
4. BIRKENMAJER-GERINGER Z., *Poszukiwania złóż barytu na Dolnym Śląsku, rejon Bystrzyca Górna i Dzieńmorowice*. Wrocław. 1965 (niepublikowane).
5. CLOOS H., *Tektonische Behandlung magmatischer Erscheinungen*. I Teil. *Das Riesengebirge in Schlesien*. Berlin. 1925.
6. DZIEDZIC, K., KOZŁOWSKI S., MAJEROWICZ A., SAWICKI L. (red.), *Surowce Mineralne Dolnego Śląska*. Wrocław. 1979.
7. DZIEKOŃSKI T., *Wydobywanie i metalurgia kruszców na Dolnym Śląsku od XIII do połowy XX w.*, Wydawnictwo PAN. 1972.
8. FECHNER H., *Geschichte des schlesischen Berg und Huttenwesens in der Zeit Friedrichs der Grossen, Friedrich Wilhelm's II und Friedrich Wilhelm's III, 1741 bis 1806*. „Zeitschrift für des Berg-, Hutten- und Salinen-Wesen im Preussischen Staate“. 1900–1902. Berlin.
9. FESTENBERG-PACKISCH, *Der Metallische Bergbau Niederschlesiens*. Wien. 1881.
10. FINCKH L., *Erläuterungen zur Geologische Karte von Preussen, Blatt Charlottenbrunn*. Kgl. preuss. geol. L.A. Berlin. 1924.
11. JERZMAŃSKI J., *Poszukiwania złóż barytu w rejonie Modliszowa na Dolnym Śląsku*. Wrocław. 1965 (niepublikowane).
12. KONSTANTYNOWICZ E., *Geneza sudeckich polimetalicznych złóż żyłowych ze szczególnym uwzględnieniem mineralizacji miedziowej*. Biul. IG 241. 1971.

13. LIBER-MADZIARZ E., MADZIARZ M., *Historia górnictwa kruszcowego w Górach Sowich wraz z dokumentacją zachowanych obiektów*. Raport Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej I-11/S-79/96 (niepublikowany).
14. MADZIARZ M., SZTUK H., *Eksploracja polimetalicznego złoża w Dzieńmorowicach-Kozicach (Góry Sowie)*. Prace Naukowe Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej nr 117, seria Studia i Materiały nr 32. Wrocław. 2006.
15. MADZIARZ M., *Tereny dawnych robót górniczych w Bystrzycy Górnej, Modliszowie i Dzieńmorowicach w świetle danych archiwalnych i badań współczesnych*. [w:] *Dzieje górnictwa – element europejskiego dziedzictwa kultury*. Wrocław. 2008.
16. MADZIARZ M., *Rozwój prac badawczo-inwentaryzacyjnych na terenie działania dawnych kopalń kruszców w Bystrzycy Górnej (Góry Sowie)*, [w:] *Dzieje górnictwa – element europejskiego dziedzictwa kultury*. Wrocław. 2009.
17. PETRASCHECK W.E., *Die Erzlagerstätten des Schlesiens Gebirges*. Arch. f. Lagerstättenforschung. H.59, Preuss. geol. L.A. Berlin.
18. PIĄTEK E., PIĄTEK Z., *Górnictwo rud metali w Górach Sowich*. Wrocław. 2000.
19. SIENICKA K., ZAGOŹDŻON P.P., *Szczegółowe zdjęcie geologiczne obiektu „Osówka” (kompleks „Riese” – Góry Sowie)* [w:] Zagożdżon P.P., Madziarz M., *Dzieje górnictwa – element europejskiego dziedzictwa kultury*. Tom III. Ofic. Wyd. Polit. Wr. 2010.
20. PRACA ZBIOROWA. *Ocena uranonośności Sudetów. Zakłady Przemysłowe R-I*. Kowary. 1959.
21. PRACA ZBIOROWA. *Z geologii Ziemi Zachodnich*. Wrocław. 1966.

OLD MINING WORKS HISTORY AND RELICS NEAR WITOSZÓW, THAT IS ABOUT CONNECTION BETWEEN 18TH CENTURY PRUSSIAN MINING COMPANY AND RESERVED HEADQUARTER NORTH GROUP OF SOVIET ARMY

In article described old ore mining relics in neighbourhood of Witoszów in Sowie Mts. Some information about progress of mining works with connection of nearest mining centres are presented. Geological conditions are described, too.